



# Zamek Książ

Zamek Książ jest chyba najbardziej znanym zamkiem Dolnego Śląska. Na zamku byłem kilka razy, ale dopiero podczas tego wyjazdu zwiedziliśmy nie tylko Zamek Książ, ale dotarliśmy również do ruin Starego Zamku Książ.

Dojazd do Zamku Książ leżącego na rogatkach Wałbrzycha jest bardzo dobrze oznaczony, więc nie powinno być problemu z odnalezieniem parkingu, na którym można zostawić samochód. Dalej ruszamy już na piechotę. Asfaltowa ścieżka prowadzi nas do bram zamku. Wkraczając na wybrukowany dziedziniec nie trudno oprzeć się wrażeniu podróży w przeszłość. Okazały zamek zachował się w bardzo dobrym stanie i wygląda jak przed wiekami.

Kupujemy bilety wstępu na zamek plus wejście na wieżę (11zł), oraz pozwolenie na wykonywanie zdjęć (5zł) i dołączamy do wycieczki zwiedzającej zamek. Przewodnik opowiada nam historię zamku oraz oprowadza nas po najciekawszych pomieszczeniach. Zaczynamy od Salonu Zielonego.



**Salon Zielony** utrzymany jest w stylu rokoko. Sufit zdobi kunsztowna sztukateria gipsowa, której główna wstęga ma swoje lustrzane odbicie w parkiecie. Dawniej salon ten zdobiły portrety antenatów i obrazy alegoryczne. Oryginalny barokowy kominek wykonany jest z czerwonego marmuru. Meble znajdujące się w tym salonie pochodzą z końca XIX wieku.

Kolejne pomieszczenie to bogato zdobiona Sala Maksymiliana.

**Sala Maksymiliana** - reprezentacyjna sala Zamku Książ. Nazwa jej związana jest z osobą Konrada Ernesta Maksymiliana Hochberga, za czasów którego, w latach 1718-1732 dobudowano i urządzono część barokową zamku. Nad wystrojem wnętrza dwukondygnacyjnej Sali Maksymiliana pracowali: świdnicki architekt Hammerschmidt, sztukator Ramellini, rzeźbiarz Schenk i marmoryzator Provisore.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje plafon z pięknym malowidłem o tematyce mitologicznej - dzieło praskiego mistrza Antoniego Feliksa Schefflera z roku 1732. Centralną postacią malowidła jest Pegaz - nieśmiertelny rumak, narodzony z krwi Meduzy zabitej przez Perseusza, poniżej Pallas Atena, a dalej dziewięć muz historycznych. W narożach - cztery medaliony z alegorycznymi scenkami. Dziełem Schefflera były również obrazy wypełniające zastąpione miejsca nad drzwiami. Poniżej płaskorzeźby portalowe przedstawiające sceny mitologiczne. Trzy balkoniki na drzwiach służyły jako miejsce dla dworskiej kapeli, a dwa boczne są częścią górnych apartamentów. Lustra wiszące nad kominkami mają za zadanie rozproszenie światła, dawniej powodowały grę kolorów umieszczonych w oknach witraży.



Kominki z czarnego, włoskiego marmuru ozdabiają rzeźby puttów, postacie mitologiczne oraz wazony z orłem w koronie. Podstawy dwunastu kolumn zdobiących salę wykonano z marmuru, a w wyższej partii ze stiuku. W głowicy każdej kolumny umieszczono medalion z płaskorzeźbą przedstawiającą amorka o scenerii charakterystycznej dla każdego miesiąca roku. np. styczeń to amorek siedzący przy kominku i ogrzewający dłonie. Żyrandole wykonane z drewna lipowego zrekonstruowane zostały na podstawie zachowanej dokumentacji.

Posadzka w sali wykonana jest z dwukolorowego marmuru. Sala Maksymiliana jest jedyną wiernie zrekonstruowaną i odrestaurowaną salą Zamku Książ.

Przechodzimy dalej do Salonu Białego.

**Salon Biały**, dawniej zwany czerwonym, bowiem jego ściany zdobiły czerwone jedwabne draperie, zniszczone podczas II Wojny Światowej. Sufit pokrywa piękna dekoracja sztukateryjna obfitująca w różnorodne motywy zdobnicze (motyw kratki regencyjnej, liści akantu, girlandy i bukiety z róż). XIX-wieczne meble należące do ostatniej właścicielki Zamku-księżnej Daisy of Pless, stanowiły wyposażenie dawnej jadalni Grand Hotelu w Szczawnie Zdroju (dzisiejsze Sanatorium nr I). Oryginalny kominek z różowego, włoskiego marmuru, bogato zdobiony płaskorzeźbami. Jego boki stanowią dwa maskarony, w kluczu waza, a wewnątrz żeliwne pyty utrzymujące ciepło.

Po wystroju wnętrza nietrudno domyśleć się dlaczego następne pomieszczenie to Salon Chiński.

**Salon Chiński** - jego nazwa pochodzi od współczesnych tkanin ściennych przedstawiających spotykane często w sztuce Orientu motywy drzew kwitnącej wiśni oraz pawie. Sufit zdobiony sztukaterią, której delikatna wstęga powtarza się we wzorze parkietu. Dekorację salonu uzupełnia żyrandol z ciągnionego, barwionego szkła kryształowego, prawdopodobnie wykonany w Murano koło Wenecji. Ściany salonu wyłożone są stiukiem czyli sztucznym marmurem, natomiast barokowy kominek wykonany jest z autentycznego czerwonego marmuru. Meble w salonie reprezentują trzy style: wiedeński zegar i sekretarzyk to klasycyzm, krzesła, fotel i kanapa - neorokoko, a dwa stoliki konsolowe - empir.



Piękne zdobione, niebieskie ściany oglądamy w Salonie Gier.

**Salon Gier** - sufit zdobi sztukateria gipsowa w kształcie okręgu, której główna wstęga ma swoje lustrzane odbicie w parkiecie. Niegdyś ściany salonu zdobiły gobeliny przedstawiające historię Heleny i Parysa. Obecnie ściany wyłożone są współcześnie wykonanymi tkaninami, z motywami tańczących i grających postaci. Meble zdobione są dwiema technikami: intarsją - łączenie kilku gatunków drewna w kolorowe kompozycje; inkrustacją - łączenie drewna z innymi materiałami, np.: masą perłową, kością słoniową, metalem.

Ciąg połączonych pomieszczeń kończy się Salonem Barokowym.

**Salon Barokowy** - autentyczny XVIII wieczny plafon. Centralne malowidło plafonu przedstawia mitologiczną postać - boginię Florę, opiekunkę przyrody. Cztery narożne medaliony z amorkami zrekonstruowano w 1975 roku. Dawniej na ścianach wisiały portrety rodzinne Hochbergów, a wyposażenie wnętrza uzupełniał rokokowy kominek. Obecnie ściany salonu pokryte są tkaninami lnianymi, zaprojektowanymi przez prof. Zofię Wnuk. Na ścianie - obraz nieznanego malarza przedstawiający patronkę łowiectwa Dianę. Na uwagę zasługuje



intarsjowana skrzynia podróżna, wykonana z drewna dębowego, sygnowana datą 1724. Pozostałe meble w tym salonie to: - stół konsolowy z marmurowym blatem dwa krzesła dębowe w typie mebli gdańskich; - serwantka z końca XIX w.; - fotel kościelny z XIX w. z tapicerką wykonaną ścięciem >petit point<.

Przewodnik prowadzi nas w kolejne miejsce, do Sali Konrada, z której przez okna można zobaczyć wewnętrzny dziedziniec Zamku Książ.

**Sala Konrada** - dawniej mała sala balowa. Przebudowana w XVIII wieku, posiadała bogaty wystrój barokowy. Zniszczona w czasie przebudowy zamku podczas ostatniej wojny, nie odzyskała już dawnego, świetnego wyglądu. Obecnie pełni funkcję sali muzycznej.

Oglądamy jeszcze niewielką Salę Rycerską.

**Sala Rycerska** - dawniej znajdowała się tutaj ekspozycja białej broni. Sklepienie sali pokrywa bogata polichromia, która znajduje się obecnie w renowacji. Bogata boazeria zdobiąca ścianę wykonana została współcześnie w pracowniach Zamku Książ. W miejscu drewnianej balustrady znajdowała się dawniej ozdobna żelazna krata.

I na tym kończy się zwiedzanie dla tych którzy wykupili bilety tylko na zwiedzanie zamku. Z dużej grupy zostało zaledwie kilka osób, które przewodnik prowadzi na wieżę. Wchodzimy na coraz wyższe kondygnacje, aż docieramy do wąskiego i niskiego wyjścia na platformę widokową zamkowej wieży. Nikt nie żałuje wysiłku - widoki wynagradzają wszystko. Na dodatek zasypujemy przewodnika pytaniami, który bardzo chętnie na wszystkie opowiada. Nie musimy się spieszyć, mamy możliwość obejrzenia okolicy zamku niemal z lotu ptaka.



Z wysokiej wieży doskonale widać zamkowy dziedziniec jak również pomniejsze zabudowania przylegające do zamku. W oddali dostrzegamy stadninę koni, a nad koronami drzew widać nawet miasto Wałbrzych. Kończymy zwiedzanie zamku z przewodnikiem i schodzimy na dolny taras przylegający do zamku. Wystarczy raz z tego miejsca popatrzeć w górę na mury zamku aby zdać sobie sprawę z wielkości tej budowli. Przechadzamy się alejkami pośród zielonych krzewów i fontann, a tyłach zamku oglądamy dwie wysokie wieże. Zamek Książ oglądany z każdej strony robi niesamowite wrażenie.

Gdy zobaczyliśmy już wszystko udaliśmy się do restauracji urządzonej w murach zamku. Musieliśmy nabrać sił przed dalszą wędrówką do ruin Starego Zamku Książ. Naszą strawą był





żurek podany w zapiekany w chlebie, który gorąco polecamy. Czas ruszać dalej. Kierujemy się w stronę parkingu do miejsca w którym pojawia się niebieski szlak prowadzący do ruin. Szlak prowadzi nas w dół stromego zbocza. Wąska ścieżka biegnie łagodnie brzegiem zbocza. Podczas wędrówki widzimy zarówno nowy jak i stary zamek. Wydaje się, że do ruin jest zaledwie kilkaset metrów, ale to tylko złudzenie. Droga jest dość długa, a to dlatego, że musimy zejść na dno wąwozu i ponownie wdrapać się na przeciwległe zbocze.

Dla bezpieczeństwa turystów na szlaku zbudowano kilka mostków, które ułatwiają wędrówkę. Droga jest bardzo malownicza i nie radzę zbaczać ze szlaku, ponieważ skróty są może i krótszym odcinkiem, ale na pewno trudniejszym technicznie - strome zejścia i podejścia. Po dotarciu na dno wąwozu przekraczamy mostek zawieszony nad strumieniem. Od tego miejsca droga nie biegnie już w dół, ale w górę. Zmieniamy szlak niebieski na zielony i odbijamy w prawo, aby po kilkuset metrach dotrzeć do ruin.

W przeciwieństwie do Zamku Książ, Stary Zamek Książ to tylko fragmenty murów i to głównie najniższej kondygnacji. Dość dobrze zachował się jednak układ schodów i ścieżek, więc bez problemu można poruszać się po ruinach. Na skraju wzniesienia znajduje się ścieżka, która prowadzi do punktu widokowego umieszczonego nad samym urwiskiem. Z tego miejsca doskonale widać cały wąwóz oraz Zamek Książ. Zwiedzanie ruin nie zajmuje dużo czasu, a dotarcie do nich wymaga trochę wysiłku, ale uważam, że warto poznać to malownicze miejsce.



Wracamy tą samą drogą, więc najpierw schodzimy w dół, a potem wchodzimy pod górę. Wycieczka do ruin zajęła nam prawie dwie godziny, a zwiedzanie zamku dwie i pół godziny. Można jeszcze zobaczyć pobliską stadninę koni i palmiarnię, więc atrakcji na cały dzień w Zamku Książ i jego okolicach nie brakuje.

Źródło: <http://www.adamski.pl/wycieczki/zamek-ksiaz/>